 L.139.

UKARANIE WINNYCH.

Od chwili gdy 13. stycznia 1942 r. przywódcy państw sprzymierzonych złożyli w Pałacu Sw. Jakóba w Londynie uroczyste oświadczenie, że zbrodniarze tej wojny zostaną ukarani i ogłosili rezolucję wyszczególniającą zasady postępowania karnego wobec przestępców wojennych, czynione są w Londynie przygotowania do wprowadzenia w życie zasad tej rezolucji. Wszystkie rządy aljanckie powołały do życia specjalne komisje, których zadaniem jest zestawienie listy przestępców i zbrodniarzy, których po wojnie dosięgnie ręka sprawiedliwości. Zbierany jest również materjał dowodowy, który służyć będzie za podstawę działalności Komisji ewidencyjnej, o której powołaniu do życia mówił w brytyjskiej Izbie Lordów Lord Kanclerz Simon, zapowiadając że wydanie przestępców wojennych będzie jednym z warunków zawieszenia broni. Obecnie brane jest pod rozwagę utworzenie również tak zw. Centralnego Komitetu, złożonego z przedstawicieli wszystkich państw sprzymierzonych. Komitet ten opracuje ostateczne listy przestępców i zbrodni wojennych. Istnieje również tak zw. Międzyaljancki Komitet Informacyjny pod kierownictwem Luksemburczyka, George'a Schommer, którego zadaniem jest zbieranie materjału dowodowego o terorze niemieckimw krajach okupowanych.

Przywódcy państw aljanckich uzgodnili szereg doniosłych zagadnień w tym kierunku, Zbrodniarze, którzy w tej wojnie pogwałcili najelementarniejsze zasady prawa międzynarodowego nie ujdą bezkarnie. Po r. 1918-ym nawet generał niemiecki von Tessmar nie stanął przed sądem, a przecież był on tym, który odpowiedzialny był za "Lidice" pierwszej wojny światowej - całkowitą eksterminację ludności belgijskiej we wsi Rossignol. Z wszystkich przestępców tamtej wojny, widniejących na liście Ententy, tylko dziewięciu stanęło przed trybunałem lipskim.

Teror ostatniej wojny nie da się jednak porównać z aktami teroru i zbrodniami, dokonywanemi przez szermierzy ideologji nazistowskiej i faszystowskiej. Każdy, kto brał udział w tych zbrodniach odpowiadać będzie za swe czyny, przed sądem [illegible], by uniknąć samosądu. Państwa sprzymierzone dążą do tego, by nie stosowano wobec przestępców niemieckich tych samych metod, jakie stosują oni wobec bezbronnej ludności ktajów okupowanych. Tylko ci, którzy winni są zbrodni, będą karani i to z całą bezwzględnością. Z końcem października lista przestępców liczyła już 10.000 nazwisk.

Głównym zadaniem Komitetu Centralnego będzie klasyfikowanie zbrodni i zbrodniarzy. Wszystkie rządy aljanckie zgodne są co do tego że przestępcy stanąć muszą przed sądem tego kraju, w którym zbrodnie zostały popełnione.

Rząd Polski w Londynie ustanowił cztery główne kategorje przestępców, a mianowicie:

1) główni przestępcy wojenni, jak Hitler, Himmler, Goering. Goebbels, Ribbentrop, Hess, Sauckel, których zbrodnie dotknęły wszystkie kraje europejskie. Ci stanąć muszą przed trybunałem międzynarodowym.

2) Obywatele niemieccy, których przestępstwa dokonywane były głównie na terenie Polski, staną winni przed sądem polskim. Do tej kategorji należą zbrodniarze jak gubernator Frank, gauleiterzy: Greiser, Forster, Globotschnigg, Fischer (burmistrz Warszawy(, Pavlu (szef policji krakowskiej), Forster, "mniejsi" przestępcy i zbrodniarze. Do tej chwili jest ich 3.000 na liście, to zn., że istnieje wystarczający przeciwko nim materjał dowodowy.

3) Członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce, którzy czynni byli jako "piąta kolumna" i zajmują obecnie stanowiska w administracji krajów okupowanych.

4/ Nieliczna stosunkowo garstka obywateli nie-niemieckich, którzy pomocni byli władzom okupacyjnym w wykonywaniu ich zbrodni.

Nazwiska widniejące w kartotekach państw aljanckich, dowodzą niezbicie, że rządy tych państw zmierzają do stuprocentowego stwierdzenia winy oskarżonych.

Ostateczna lista zbrodni niemieckich będzie świadectwem i dokumentem teroru, jakiegonie zna historja. A karanie winnych odbędzie się w takiej formie, że wytępi ono nietylko zbrodniarzy, ale raz na zawsze zmiecie z powierzchni wszystkie zarazki hitlerowskiej dżumy.

Eugenjusz LENNHOFF